

Rozważania w drodze na Golgotę

W Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

Panie Jezu nad Twą męką
nie wystarczą już ukłony,
to żeś święty, miłosierny
wiedzą dzisiaj już miliony.
Ale więcej poznać trzeba -
żeś z miłości oddał życie
i na zawsze dałeś nieba
razem z Matką Twą Bolesną -
dla niej chwały krocie -
niechaj Ona pięknie natchnie
każde serce, duszę, umysł
do rozmyślań w żmudnej drodze
zakończonej na Golgocie.

Stacja 1. Jezus skazany na śmierć przez Piłata (Wyrok śmierci)

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie!...

Piłat to człowiek bez własnego zdania, bez sumienia. W swej zapalczywości żąda, aby ów Nazarejczyk nazywany mistrzem, filozofem, królem żydowskim przyznał się do winy. Piłat jest pełen obaw i strachu przed Sanhedrynem. Mimo to coś go dręczy, nakazuje poznać Nazarejczyka. Piłat chciałby z nim porozmawiać, ale boi się. Utrudnia mu to ból głowy, okropna migrena, o której wie Jezus. On to od niej uwalnia Piłata. Namiestnik jest zdumiony, wręcz zaniepokojony działaniem Chrystusa, ale nadal podtrzymuje wyrok śmierci. Piłat człowiek o wykrzywionym sumieniu, który unika prawdy i odpowiedzialności. Nie wie, że tylko krzyż prostuje sumienia. Nie skazujemy swych sumień na śmierć i wieczne potępienie tak, jak uczynił to ze swoim sumieniem Piłat.

**Maryjo! Panno nieskalana!
Przyjmij niewinnych i ukrzyżowanych
i zanieś przed tron Boga
dawcy życia i śmierci jedynego Pana.**

Któryś za nas cierpiał rany...

Stacja 2. Jezus bierze krzyż na swoje ramiona (Objęcie krzyża)

Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie!...

I stało się. Okrucieństwo człowieka nad Bogiem wyrzyło głęboką ranę na barku Chrystusa, ale On się nie skarży, On obejmuje ten krzyż! On wie, że to jedyna droga do zbawienia ludzkości. Przyjął więc krzyż z pokorą... Oprawcy dręczyli Chrystusa, byli okrutni i bezlitośni. Maryjo, Ty pragnęłaś ulżyć swemu Dziecku, ale nic nie mogłaś zrobić, bo matek nie dopuszczają zbyt blisko do synów uznanych za zbrodniarzy. Panie Jezu, spraw, abyśmy tak jak Ty przyjmowali nasze krzyże z pokorą... Byśmy pokochali nasze krzyże tak jak Ty to uczyniłeś.

**Maryjo! Panno cierpliwa!
Spraw, by ludzkość zatwardziała
była bardziej litościwa
dla człowieka i dla Boga,
bo tylko Jego moc i chwała
będzie świętość wskazywała.**

Któryś za nas cierpiał rany...

Stacja 3. Jezus upada pod krzyżem po raz pierwszy (*Pierwsze potknięcie*)

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie!...

Krzyż coraz cięższy. Brutalnie ociera święte ramiona. Pot, krew zalewają oczy, ciernie uwierają święte skronie. Szata przeszkadza iść, poranione nogi płaczą się, omdlewają i jeszcze ten nieszczęsny kamień na drodze. Dość. Jezus potyka się i upada. Tłum krzyczy, nie pozwala Panu na najmniejszą niedoskonałość. A Bóg przecież wybacza nam wiele niedoskonałości – zatem gdzie sprawiedliwość, której człowiek tak się domaga? Gdzie doskonałość, skoro człowiek tak często upada? Ten gest pokazali nam Pierwsi Rodzice, po którym do dziś nie potrafimy się wyprostować. Mamy jednak możliwość podnoszenia się z upadków, ale czasami za daleko nam do najbliższego konfesjonału.

**Panie podnoś nas zawsze
z upadku każdego,
bądź zawsze miłosierny
dla człowieka grzesznego,
któremu grzech zawadza w duszy
i sprawia wiele nieludzkich katuszy.**

Któryś za nas cierpiał rany...

Stacja 4. Jezus spotyka swa Matkę (*Spotkanie Miłości*)

Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie!...

To spotkanie było szczególne, niepowtarzalne. Odbyło się bez słów i gestów. Było jedynie spojrzenie, bo żadne słowa, ani gesty nie wyraziłyby tego, co Oni czuli wobec siebie. Owo spojrzenie wyraziło wszystko to, czego nie można było wypowiedzieć w żadnym języku – bezgraniczną miłość, boleść, mistyczną jedność Matki i Syna w Ich obopólnym cierpieniu. Zdobądźmy się i my względem siebie choć na jedno spojrzenie pełne miłości i zrozumienia.

**O Matko kochająca
Syna ponad życie!
Daj nam skosztować
Zdroju miłości Pana,
który płynie przez wieki
od Waszego pierwszego
cichego spotkania
i budzi do życia
nieraz bardzo skrycie,
mętne, spodłone,
słowem – każde –
nawet bezsensowne życie.**

Któryś za nas cierpiał rany...

Stacja 5. Szymon Cyrenejczyk pomaga nieść krzyż Jezusowi (*Szymon pomocnik*)

Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie!...

Najpierw była niechęć i oburzenie Cyrenejczyka. Kiedy zaś Szymon dźwignął krzyż z Chrystusem, nastąpił spokój – ten najmielszy, bo najświętszy – spokój sumienia. Zaczęło się go-dzenie z losem, krzyż już tak nie uwierał. Wspólnie mogli go udźwignąć. W serce Cy-renejczyka wstąpiła odwaga i szacunek dla Tego, z którym niesie krzyż. Szymon tu, w tym geście i w tym miejscu zaczął stawać się człowiekiem. Zwykły, obcy człowiek bierze udział w zbawieniu ludzkości. A gdzie się podziiali przyjaciele i uczniowie Tego, których powołał na swych apostołów? Którzy byli od zawsze do tego przeznaczeni. Nie sprostali zadaniu? Uciekli? Stchórzyli?...

**Panie Jezu, daj Szymonom
wszystkim na tej ziemi
po jednym sercu mężnym,
po jednym krzyżu twardym,
którzy się nie ugną
pod słowami ludzkiej wzgardy.**

Któryś za nas cierpiał rany...

Stacja 6. Weronika ociera twarz Chrystusowi (*Odważna Weronika*)

Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie!...

Ogromne zmęczenie i nie ma nadziei na pomoc. Krzyż coraz bardziej pachnie śmiercią, krwawy pot zalewa oblicze, droga jeszcze długa. Wśród tłumu zamieszanie – oto wycho-dzi na spotkanie Panu kobieta – Weronika. Nie lęka się katów, siepaczy, żołnierzy. Podaje chustę, ociera świętą twarz i oto staje się cud – Jezus pozostawił na płótnie odbicie swego umęczonego oblicza. Weronika oddaje cześć Chrystusowi, chce ulżyć w cierpieniu i doko-nała tego – rozjaśniła zbroczoną krwią twarz Pana. Ona również ma swój udział w dziele odkupienia.

**Święta Weroniko!
Współczucia kapłanko!
Naucz kobiety odwagi,
świętości, rozwagi,
by na krętej drodze życia
używały swych chust
do zboląłych oblicz obmycia.**

Któryś za nas cierpiał rany...

Stacja 7. Jezus znowu upada pod krzyżem (*Drugi upadek*)

Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie!...

Jest coraz gorzej, bo ciało słabnie, skatowane mięśnie odmawiają posłuszeństwa. Jezus upada. Tłum wrzeszczy, aby nie ustawał, bo nie zdążą na Paschę. Nie chcą, aby Król ży-dowski skończył im w drodze, bo pozbawi ich długo oczekiwaną sensację. Kaci z powrotem nakładają krzyż na ramiona Jezusa i spieszą na widowisko, które zmieni losy świata –

nieodwracalnie, ale oni o tym jeszcze nie wiedzą. Chryste, naucz nas nie oczekiwać sensacji wynikającej z nieszczęścia drugiego człowieka. Naucz nas podnosić go z upadku z miłością i współczuciem.

**Chryste na zgiętych od bólu kolanach,
Naucz nas dźwigać krzyż prosto,
Z każdą życia jesienią i wiosną,
aż do śmierci, aż do dnia skonania.**

Któryś za nas cierpiał rany...

Stacja 8. Jezus pociesza płaczące niewiasty (*Płacz niewiast*)

Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie!...

Napotkane niewiasty wylewają łzy, przez które przemawia szczere współczucie. Zapomniały, że mają jeszcze jeden powód do płaczu – własne grzechy i swoich dzieci. Ale tu Jezus okazał się ważniejszy. Przez oczy pełne łez widziały tylko straszliwie umęczonego Boga. Tyle mogły dla Niego uczynić? A może coś więcej? Nie, bo nie były w stanie wyzwolić się z grzechu, to może tylko On, który w chwili cierpienia pociesza je i... rozgrzesza. A to przecież On potrzebował pocieszenia, nie one. Panie Jezu, naucz nas w trudnych chwilach pa-trzeć na potrzeby drugiego człowieka, a nie tylko na nasze własne.

**Maryjo, któraś płakała w sercu,
a nie z niewiastami
otrzyj nasze ludzkie łzy
i wstaw się u Syna za nami.**

Któryś za nas cierpiał rany...

Stacja 9. Pan Jezus po raz trzeci upada pod krzyżem (*Upadek ostatni*)

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie!...

To już prawie kres drogi. Ciężar krzyża zwyciężył ciało, ale nie Ducha. Za chwilę Ciało to zwycięży krzyż, grzech, świat. Oprawcy są rozwścieczeni do szaleństwa – bluźnią, szarpią, biją. Chrystus się nie broni, jest cichy. Trzeba wstać i iść. Jednak skrajne wycieńczenie nie pozwala zrobić tego od razu, więc kaci znów bluźnią, szarpią, biją. Podnieśli Go, dali krzyż. Dzięki Ci, Panie Jezu, że wstałeś, poszedłeś i stanąłeś na wzgórzu Golgoty. A jak-że nieraz trudno człowiekowi wstać, wziąć swój krzyż i stanąć z nim godnie na Golgocie XXI wieku...

**Panie Jezu, człowiek, co żyje mizernie
podnosi się wciąż i zaraz upada,
niechaj Twa ręka wspiera go wiernie,
bo inaczej na wieki mu biada.**

Któryś za nas cierpiał rany...

Stacja 10. Pan Jezus z szat obnażony (*Zdarcie szat*)

Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie!...

Egzekucja właśnie się rozpoczyna. Kaci pospiesznie składają krzyż, jeszcze niedbale robią ostatnią przymiarkę. Gotowe. Mają Jezusa i krzyż, ale to dla nich za mało. Zdarli ostatnią szatę z ciała Chrystusa. Oto Bóg – Człowiek, którego pozbawili resztek godności, który został ogołocony. Ale jego ciało w przenajświętszym sakramencie za chwilę karmić będzie miliony. Oto Bóg – Człowiek, który zaraz da Ciało ziemi, Ducha Ojcu, Wieczność ludzkości. Jego ciało jest zsięcone różgami, ubiczowane, poranione, rozbite. W niektórych miejscach mięśnie odchodzą od kości, rany się otwierają, bo tam przyłgnęła owa szata. Maryjo! Twoje matczyne serce omal nie pękło z bólu! Spraw Bolesna Maryjo, aby grzech nie do końca odzierał nas z resztek człowieczeństwa.

**Panie Jezu! Słowo Wcielone!
Zanurzam swe małe istnienie
w Twe Ciało umartwione.
Dziękuję, że mam Twe pozwolenie
na intymne spotkania z Tobą
w małym, cichutkim kościele.**

Któryś za nas cierpiał rany...

Stacja 11. Pan Jezus przybity do krzyża (Przybicie ciała)

Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie!...

Krzyż spoczywa na szczycie wzgórza, pachnie krwią, potem, ziemią. Kaci rozciągają na nim Najświętsze Ciało. Bolesnie napinają mięśnie, wyrrywają stawy. Pękają tętnice, bo kaci wzięli złą miarę. Młot zadaje pierwsze uderzenia w gwoździe przytknięte do dłoni i stóp. Ból, ból niehumaniczny, nie do zniesienia przeszywa każdy nerw, wdiera się w mózg. Jeszcze trochę, jeszcze trochę, wytrzymaj! Wkrótce się wszystko skończy a zarazem zacznie – WYPEŁNI SIĘ!

Jezu Chryste, uczynź nasze serca cichymi i pokornymi, wrażliwymi na cierpienie. Niech będzie posłuszne do końca jak Twoje...

**Chryste, rozbity na słodkim drzewie krzyża,
obejmij ramionami tych, co ból poniża.
Obmyj krwią ran swoich grzeszne ludzkie serce,
by od tej chwili świętej godne było płakać szczerze,
bo nieraz krzyżowało Cię w niehumanicznej męce,
a teraz pokochało Cię bezgranicznie, wielce...**

Któryś za nas cierpiał rany...

Stacja 12. Pan Jezus umiera na krzyżu (Wykonanie wyroku)

Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie!...

Stawiają krzyż, Zbawienie zawisło w przestworzach między niebem a ziemią. Korona uwiera skronie, chce się pić i jeszcze ten palący ból. Nie ma ciszy w umieraniu, bo totr urąga. Drugi – ten dobry zaczyna wierzyć i rozumieć. Włócznie przeszywa serce, z którego tryska białe – czerwony źródło miłosierdzia. Dzięki Ci za to Chryste, bo inaczej nasza egzystencja w wieczności byłaby bardzo wątpliwa. Wzywasz Ojca. Cisza. Już wiesz wszystko. Zamykasz oczy. Konasz. Słońce, Księżyc umierają wraz z Tobą, bo bez Ciebie nie mają racji bytu. Ziemi pęka z rozpacz. A tłum, cóż na to tłum gapiów żadnych sensacji? Zamarł,

przestraszył się, strwożył. Idźcie, idźcie już na Szabat. To już koniec waszej sensacji. Teraz potrzebna jest tylko święta cisza i zanurzona w nią Matka z pękniętym od bólu sercem. Ona zaraz to wszystko poskłada. Nie mówcie już nic, nie otwierajcie ran na nowo...

**Jezu rozpięty na krzyżu w takt katowskiego młota,
co szybujesz wysoko, co przecinasz grzechu pępowinę,
tam z góry widzisz ostro każdą ludzką i nieludzką winę,
spraw, by już nigdy nie przyszła nikomu ochota
krzyżować Boga, cierniem Go koronować srodze
lecz brać czynny udział w Twojej świętej do zbawienia drodze.**

**Jezu rozpięty na krzyżu, cóż zrobić należy w pokornej podzięce
wraz ze słońcem co konało wraz z Tobą przytomne Twojej męce,
z gwiazdami zastygłymi w ich ciągłym mruganiu naprędce,
z Maryją i Janem oraz Magdaleną żalującą grzechu wielce,
chcemy Cię naśladować na ścieżce naszego istnienia krętej,
i kochać ponad życie, nawet w trwodze strasznej, niepojętej.**

**Jeśli nas nauczysz sztuki przebaczenia, miłości, wiary i nadziei,
Będziemy godnymi Ciebie uczniami w wiecznej Galilei.
*Któryś za nas cierpiał rany...***

Stacja 13. Zdjęcie Jezusa z Krzyża (*Wspólna pieta*)

Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie!...

Józef i Nikodem ostrożnie zdejmują Ciało z krzyża. Kładą je na kolana Matki. Zimne, zastygłe, porane bliznami, ale najdroższe, najukochańsze. Nareszcie może Go dotknąć, przytulić i pożegnać. Ten uścisk Matki wyraził całą pełnię miłości. Powoli wraca do niej otucha, nadzieja, wiara w ludzi. Za chwilę umyją Ciało, namaszczą wonnościami, owiną w całun, chusty, przywrócą mu godność. Już nie ma zapachu krwi, śmierci, już nie ma łez. Maryjo, naucz nas mężnie patrzeć prosto w oczy śmierci, nawet naszych ukochanych najbliższych.

**Matko boleści spod krzyża!
Niech nikt już wywyższonego
Ciała Twego Syna nie poniża!
Lecz słucha głosu Słowa Wcielonego,
niech je przyjmie jak Ty w podzięce
na kolanach, kiedy czyste serce.**

Któryś za nas cierpiał rany...

Stacja 14. Złożenie Pana Jezusa w grobie (*Grób Jezusa*)

Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie!...

Józef z Arymatei przygotował już grób. Złożył w nim ofiarne ciało Baranka. Tu możesz Panie Jezu w ciszy odpocząć, nabrać sił, bo za trzy dni znów będziesz zbawiać świat. Spotkasz uczniów w drodze do Emaus. Udowodnisz coś Tomaszowi. Zobaczysz swą Najświętszą Matkę w wielkiej radości, trwającą w dziękczynieniu. Oddasz grób Józefowi, nam całun, chusty i...Całogó Siebie.

**Dzięki Ci, Panie Jezu, za Twoje konanie,
po Nim nastąpiło nasze zmartwychwstanie
w sercach, duszach czas radości i wesela,
że na niebieskiej łące mamy Zbawiciela!
Amen.**

Któryś za nas cierpiał rany...
